

# Wilki na celowniku - u nas i za miedzą

W lutym br. Minister Środowiska zgodził się na odstrzał trzech wilków z watahy żyjącej na Kurpiach. Będzie on prowadzony pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody woj. mazowieckiego na terenie gmin Baranowo, Kadzidło, Lelis, Łyse i Myszyniec w okolicach Ostrołęki. Wg szacunków specjalistów, w Puszczy Kurpiowskiej od kilku lat żyje kilkanaście wilków. W ubiegłym roku zagryzły one ok. 80 sztuk bydła.

Podobną decyzję Minister wydał w czerwcu 2003 r. na odstrzał trzech wilków żyjących na terenie sąsiedniej gminy Zbójna w województwie podlaskim, gdzie zagryzły one ponad 20 sztuk bydła. Zastrzelono wtedy jednego wilka i zażegnano rodzący się konflikt.

Z wnioskiem o odstrzał wilków na Mazowszu wystąpiło Stowarzyszenie Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Kadzidle, które poparła Wojewódzka Konserwator Przyrody Anna Ronikier-Dolańska. Z zastrzeżeniem, że nie pięć wilków, jak wnosił wnioskodawca, ale trzy, które wyspecjalizowały się w polowaniu na zwierzęta gospodarskie. Z kolei na Białorusi ogłoszono konkurs na odstrzał wilków. Za naszą wschodnią granicą wilki podobno tak się rozmnożyły, że nie tylko „zagrażają” zwierzętom leśnym, ale nawet atakują kołchozowe fermy.

Na Białorusi na wilki można polować przez cały rok. Każdy myśliwy, który zastrzeli wilka, dostaje 2 punkty nagrody. Po uzbieraniu 4 punktów myśliwy otrzymuje bezpłatne zezwolenie na odstrzał dzika, a po zdobyciu 20 punktów - na odstrzał łosia. Oprócz tego za zastrzelenie wilka przysługuje nagroda pieniężna w wysokości 7 pensji podstawowych.

W ubiegłym roku na Białorusi zastrzelono prawie pół tysiąca wilków. Drapieżników tych jest tam obecnie ok. 1200 sztuk.

Radosław Szymczuk